

## Na mocnych skrzydłach złotówki

**Rekordowe spadki dolara, coraz słabsze notowania euro i rosnąca w siłę złotówka – tak w skrócie wyglądał nasz rynek walut w 2007 roku. Mocną złotówkę Polacy chętnie przeznaczali na wakacje.**

Według danych NBP w lutym 2007 cena dolara wynosiła średnio 2,98 zł. W tym samym czasie za euro płaciliśmy 3,90 zł. W listopadzie średnia wartość tej waluty oscylowała już w okolicy 2,49 zł, co dawało

przeszło

16-proc. spadek jej wartości. Od początku 2007 roku o ponad 6 proc. w stosunku do złotego obniżyła wartość euro, którego średnia cena w listopadzie wynosiła 3,66 zł. Jeszcze w 2004 roku za dolara musieliśmy zapłacić prawie 4 zł. Na spadkach wartości walut ucierpiał eksport. Wahanie kursów spowodowały spadek jego opłacalności i zmianę struktury. Zupełnie inaczej zareagował import.

– Obniżenie wartości kursów dolara oraz euro wpłynęło na wzrost wielkości importu w Polsce, a szczególnie towarów wprowadzanych z USA. Najbardziej jednak skorzystała branża turystyczna. Zmiany wartości walut okazały się wiodącą siłą napędową wzrostu zainteresowania turystyką zagraniczną wśród Polaków – mówi dr **Anna Dąbrowska** z Katedry Poziomu Życia i Konsumpcji Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

### Polacy kupowali chętnie

Obok zmian na rynku walutowym, wzrastał poziom stopy życiowej. Według CBOS tak dobrze jak w minionym roku nie żyło nam się od 20 lat. Wszystko to przełożyło się na wzrost popytu konsumpcyjnego. Badania zeszlenczonej koniunktury konsumenckiej przeprowadzane wspólnie przez GUS i NBP wykazały wyraźny wzrost bieżących i wyprzedzających wskaźników ufnosci konsumenckiej. Oznacza to, że coraz chętniej wydawaliśmy pieniądze, a tani dolar potęgował popyt. Jak podaje GUS, popyt krajowy w III kwartale 2007 r., w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego, był wyższy o 7,4 proc. Wyjątkowo pożądane okazały się towary i usługi, za które mogliśmy płacić amerykańską walutą. Problem Amerykanów przełożył się

na korzyści dla cudzoziemców. Internetowe sklepy oferujące towary z USA przeżywały złoty okres. Kupujących nie odstraszała konieczność opłacenia cła, bo transakcje i tak przynosiły zysk. Zakupy za oceanem, to jednak nie wszystko.

### Ceny w dół

Znaczącym przeobrażeniem w związku z aprecjacją polskiej waluty względem dolara uległ polski rynek usług turystycznych.

– Już od kilku lat obserwujemy, jak kursy poszczególnych walut wpływają na zmiany w branży turystycznej. Odzwierciedleniem słabych notowań dolara i euro są ceny ofert turystycznych. Dzięki temu biura podróży skutecznie niż w latach ubiegłych zachęcając do dalekich wyjazdów, a z ofert coraz częściej korzystają osoby, dla których wyprawa za ocean pozostawała w sferze marzeń – tłumaczy dr **Anna Dąbrowska**. Ogólny spadek cen to także zasługa samych biur, które w ciągu ostatnich lat nabrały doświadczenia na światowym rynku. Instytut Turystyki informuje, że już w I kwartale 2007 roku Polacy odbyli ponad milion zagranicznych podróży, co w porównaniu z rokiem 2006 daje 35-proc. wzrost. Na rynku lotniczym pojawili się na nowi przewoźnicy. Doskonale wykorzystały biura turystyczne, bo nowe linie uruchomiły bezpośrednie połączenia do odległych państw. Czartery długodystansowe zaoferowały m. in.: Air Italy Polska i Eurocypria.

**Zima pod palmami kusi atrakcyjną ceną**

Potwierdziły się również prognozy Instytutu Turystyki na ostatni kwartał roku dotyczące spadku cen usług oferowanych przez jednostki prowadzące działalność turystyczną. Ze względu na zawirowania na rynku walut wzrosła liczba klientów polskich biur, którzy w odróżnieniu od ubiegłych lat na zimowy urlop wybrali ciepłe kraje. Zima pod palmami przyciągała oryginalnością i kusila ceną. Podróże do Indii, Kenii, Tanzanii, na Kubę, Dominikanę lub na Wyspy Zielonego Przylądka już na samym początku zimy okaza-

ły się strzałem w dziesiątkę. Witryny internetowe biur uginały się od ilości egzotycznych propozycji. Jeszcze rok wcześniej destynacje te były mniej popularne ze względu na cenę. W minionym roku w ofertach last minute z łatwością odnaleźliśmy prawdziwe okazje, jak np. tygodniowy pobyt na Kubie od 1880 zł, czy dziewięciodniową podróż do Kenii w cenie 2899 zł. – To właśnie na ceny ofert last minute wahanie kursów walut wpłynęły najbardziej. Ceny pozostałych imprez ustalane są dużo wcześniej, dlatego na ich przykładowe wpływać nie zawsze musi być aż tak wyraźny – mówi **Mariusz Milczarek** z Działu Rezerwacji Rainbow Tours. W miarę pojawiania się zupełnie nowych propozycji wyjazdów, taniały wycieczki do popularnych dotąd miejsc: Tunezji, Maroka i do Egiptu.

### A co przed nami?

Polscy ekonomiści i analitycy finansowi wyrażają wspólne przekonanie, że rok 2008 dla polskiej gospodarki będzie dobry, choć już nie w takim stopniu jak rok miniony.

– Z badań wynika, że wzrost gospodarczy w 2008 r. będzie plasował się na poziomie jedynie 4,9 proc., co spowoduje, że sytuacja polskiej gospodarki będzie gorsza w stosunku do roku ubiegłego – tłumaczy dr **Krzysztof Piech** z Katedry Polityki Gospodarczej SGH. – Sam kurs walutowy w niewielkim tylko stopniu wpłynie na tę sytuację. Większe oddziaływanie będzie miało zacieśnianie polityki pieniężnej, a także pogarszająca się koniunktura międzynarodowa, również giełdowa. Dla Polaków oznaczać to będzie wolniejszy wzrost dochodów (a dla budżetu państwa – mniejsze przychody), choć dzięki różnicom kursowym wyjazdy i zakupy dokonywane w zagranicznej walucie (np. przez internet) będą tańsze – dodaje **Piech**. I chociaż silna złotówka prawdopodobnie na dłuższą metę wpisze się w historię notowań na rynku walut, to rekordowe spadki dolara są raczej za nami.

– Złoty w 2008 roku i w perspektywie kilku lat będzie się umacniał. Wynika to z napływu środków zagranicznych do Polski: inwestycji, a także funduszy unijnych. Większy wzrost złotówki zaobserwujemy w dalszym ciągu w stosunku do dolara niż do euro. Spowodowane jest to słabością gospodarki amerykańskiej: kryzys hipoteczny, koszty wojny w Iraku i wywołany nią olbrzymi dług publiczny (i deficyt budżetowy) – prognozuje **Krzysztof Piech**.

– Jeśli chodzi o czynniki zewnętrzne, wiele zależy od perspektyw wzrostu gospodarczego w USA. Jeśli publikowane tam dane będą dobre, poprawi się sytuacja na giełdach, na czym zyskałyby nie tylko nasza giełda, ale także złoty – dodaje **Przemysław Kwiecień**, analityk w X-Trade Brokers Dom Maklerski SA. Można wnioskować, że korzystne dla złotówki wahanie kursów walut to tylko jedna strona medalu. Istotny wpływ na polską gospodarkę będą miały decyzje, które w 2008 roku podejmie Rada Polityki Pieniężnej.

– Notowania złotego w 2008 roku zależeć będą od sentymentu na globalnych rykach akcji oraz skali zacieśnienia polityki monetarnej. W 2008 roku polską walutę będą wzmacniać oczekiwania na podwyżki stóp, które mogą wzrosnąć do poziomu 6 proc., co nie jest jeszcze w pełni zdyskontowane przez rynek. Wzrost stóp to oczywiście wyższe koszty kredytu dla gospodarstw domowych, które zgłaszają coraz wyższy popyt, zwłaszcza na kredyty konsumpcyjne – komentuje **Kwiecień**.

W przypadku wzrostu ceny kredytów konsumpcyjnych odczują to przede wszystkim posiadacze kart kredytowych, które zjadły już pod-

bić portfele Polaków, stając się najpopularniejszym i najwygodniejszym narzędziem kredytowym. Czy wzrost ceny kredytów może zahamować nasz popyt konsumpcyjny? I jak może wpłynąć na naszą chęć podróżowania? Instytut Turystyki szacuje, że w przyszłości liczba wyjazdów zagranicznych będzie nadal rosła. Prognozy Urzędu Lotnictwa Cywilnego dotyczące liczby pasażerów, którzy będą obsługiwani przez polskie porty lotnicze w ciągu kilku najbliższych lat, wyglądają równie obiecująco. Wydaje się, że Polacy na wskrosz przesiąknięli optymizmem, a biurom podróży nie pozostaje nic innego tylko zawczasu przygotowywać się na nowe potrzeby polskich klientów. Ale czy na pewno będzie nas stać na zagraniczne wojaje? Może także w tym roku wakacje za granicą odłożymy na 'za rok', a najbliższy urlop spędzimy tradycyjnie nad polskim morzem.

Jak w ostatnich latach wyglądały podróże Polaków? Czy wakacje za granicą to dla Polaków norma, czy może jeszcze luksus, na który w rzeczywistości stać niewielu? Piszemy o tym w artykule „Polacy w podróżach” na str. 9.

Karolina Felner



**Przemysław Kwiecień:** Notowania złotego w 2008 r. zależeć będą od sentymentu na globalnych rykach akcji oraz skali zacieśnienia polityki monetarnej



**Krzysztof Piech:** Z badań wynika, że wzrost gospodarczy w tym roku będzie plasował się na poziomie jedynie 4,9 proc., co spowoduje, że sytuacja polskiej gospodarki będzie gorsza w stosunku do roku ubiegłego



Źródło: Portal finansowy www.banki.pl